

Komitet Organizacyjny

Zjednoczonych Towarzystw Polskich w Kurytybie:
Związek Polski, Szkoła Ludowa im. J. Piłsudskiego, Tow. «Oświata»,
Związek Kosiński — Łączność i Zgoda, Związek Kół Młodzieży w Bra-
Tow. Kosiński — Łączność i Zgoda, Związek Kół Młodzieży w Bra-
Tow. Kosiński — Łączność i Zgoda, Związek Amatorów Senny, Tow.
Zyffi, Stow. Studentów «Sarmacja», Związek Amatorów Senny, Tow.
Sport — Gimnast. «Junak», Tow. Śpiew. «Lutnia» Parafia Polska,
Kolegium im. H. Sienkiewicza i Szkoła Sióstr Rodziny Marii
z zaprasza Rodaków na uroczystość powitania nowego Konsula

P. Kazimierza Downarowicza

w gmachu Związku Polskiego w Kurytybie, przy ul. Carlos de Car-
valho Nr. 73 w niedzielę dnia 9-go września 1925 r. o godzinie
8 wieczorem punktualnie.

W programie: przemówienie, śpiewy chóralne, deklamacje, popi-
sy gimnastyczne etc. — **Wjście bezpłatne.**

nemu. Taką rezolucję podał p.
Dorocki nauczyciel z Vera Guarany,
skoro zobaczył nieustępli-
wość i zaoferowanie zgromadzonych,
podsycane złościwie przez ru-
skich kupców w Vera Guarany
i przez zwolenników Ziombry,
jak pisze «Pracia». Jeden tyłu-
mowca Jurij Bałob, rusin sta-
ruszek z Zakarpacia oświadczył
na wiecu, że Fluiowpolis eż
«najpiękniejszą, gdzie będzie-
my światłowali razem z chrze-
ścijanami katolikami innych na-
rodów». — «Chliborob» był rów-
nież przeciwnikiem reformy kalen-
darskiej, podobnie tylko z tego po-
wodu że pomysł ten nie wyszedł
z jego strony jak pisze ks. An-
aniewicz.

Zatem, dawne zamieszanie
w świątkowaniu na naszych pol-
sko-ruskich koloniach w Brazy-
lii, pozostanie nadal, co wywołuje
tak jak w Galicji starcia i kłót-
nie, nawet częściowo jednej i tej-
samej rodzinie; a upatrywanie w
ujednostnieniu kalendarza «za-
machu polskiego» i to nawet w
Brazylii, to już wprost śmieszne
i świadczy o strasznie zacofaniu.

DR. MUNHOZ DA ROCHA,
były prezydent Parany wyładował
6-go września w Rio de Janeiro
w powrocie z podróży po Europie.
Dnia 7-go września zjawi się
były prezydent zapewne w senacie
dla objęcia swej godności
senatora federalnego, aby potem
wrócić do Kurytyby.

NASTĘPUJĄCE PODATKI
płaci się we wrześniu bez grzy-
wny: 2 a prestação da Taxa de
Limpza Particular, 2 a presta-
ção do imposto sobre frentes
não edificadas i 2 a prestação
do imposto de licença do Qua-
dro Urbano e Rocio

Parana.

MUNICIPJUM GAURAPUA-
VA jest co do obszaru największe
municypium w Paranie a także
w południowej i środkowej
Brazylii. Więcej niż jedna
czwarta obszaru Parany ogarnia
to municypium. To jest 50 ty-
sięcy kwadratowych kilometrów
na 190 tysięcy jakie obejmuje
cała Parana.

MARECHAL MALLET, Wil-
helm Sobanski, znany ku-
piec polski, zmarł tu 30-go sier-
pnia w 60-tym roku swego ży-
cia; osierocił 6 synów i wielu
wnuków. Mszę św. za duszę s. p.
Zmarłego odprawili ks. prob.
Kandora dnia 5-go września b. r.

CANDIDO DE ABREU, Na
odległej tej kolonii nad rzeką
Ivaha, z powodu zatargów o
ziemię wydali sobie straszliwą
walkę na rewolwery Mario Bit-

lencourt i Jose Fortes de Sá
Pierwszy padł na miejscu tru-
pem, drugi umarł także 5-go
września z powodu ciężkiej ra-
ny, jaką w czasie walki otrzymał
Policji nawet nie zawiadomiono
o tej śmiertelnej walce.

Rio de Janeiro.

BRAZYLJA NIE PODPISAŁA
JESZCZE PAKTU KELLOGA
choć z taką propozycją zwrócił
się do rządu brazylijskiego po-
seł amerykański w Rio. Brazy-
lijski minister spraw zagranic-
nych Octavio Mangabeira odpo-
wiedział na zaproszenie posła
amerykańskiego bardzo grzecz-
nym piśmie, że składa rządowi
amerykańskiemu najserdecz-
niejsze życzenia z dopro-
wadzenia do skutku tak wielkie-
go dzieła i że Brazylija ściśle
wedle ducha paktu Kelloga za-
wsze postępować i postępuje.
Prawdopodobnie w najbliższym
czasie przyłączy się Brazylija
również do paktu Kelloga. Na
razie niema już ministerjum woj-
ny, lecz tylko «komisja dla ma-
marynarki i wojska». Tak samo
we Francji i Anglii wyrzucono
już nazwę «ministerjum woj-
ny», a wszędzie wchodzi tylko
«ministerjum wojska».

RIO DE JANEIRO, 3-go
września. — Na pokładzie sta-
tku holenderskiego «Orania»
przejechało przez port w Rio
160 polskich rodzin, które
osiedla w Rio Grande do Sul.
(Przyp. Red. Okręg holenderski
«Orania» jedzie wprost z Gdyni
według umowy z rządem pol-
skim, lecz jeszcze pod flagą ho-
lenderską, okręt ten będzie sta-
le kursował między Gdynią a
portami Ameryki Południowej).

São Paulo.

WIELKA KOPERATYWA
PLANTATORÓW KAWY ma
powstać w São Paulo. Celem
tej kooperatywy ma być popra-
wa kultury kawy i uszlachetnie-
nie produktu, aby wytrzymać kon-
kurencję z kawą innych krajów,
a kawę brazylijską utrzymać na
najwyższym miejscu jak dotych-
czas. Rozchodzi się tu o najno-
wsze metody przy uprawie ka-
wy i o jakość a nie o ilość je-
j. Fazender każdy płaciłby 20
reisów od krzaka kawy, za co
otrzymywałby techników, do pra-
ktyki przy uprawie kawy; maszy-
ny po cenie kosztów i mnożstwo
innych udogodnień 100 milio-
nów krzaków dałoby już do dy-
spozycji 2 milionów milreisów
kooperatywie, a za toż można
coś zrobić. Wogóle dzieła inicja-
tyw byje żywym tępem w São
Paulo.

Telegramy z Polski.

W a r s a w a 2-go września
W pobliżu Piotrkowa przyszo-

dzisiaj do zderzenia się dwóch
pociągów, w którym zostało
zdrucgotanych lub bardzo
uszkodzonych 13 wagonów. Są
także zabici i ranni. Przyczyną
niebezpieczeństwa miało być zie-
nastawienie zwrotnic.

Warszawa, 3-go wrześ-
nia. — Grupa komunistów
choiła wczoraj w nocy urzą-
dzić manifestacje na ulicach
Warszawy, lecz została roz-
proszona przez policję, przy-
jęciem uwieczono 10 osób. Polici-
janci wyrzucili przy tej spo-
sobności kilka razy i zranili 3
manifestantów, którzy opiera-
li się rozkazom policji.

Lizbona, 3-go września.
Dziennikarz litewski Matasial-
bitus oświadczył w redakcji
dziennika lizbońskiego «Di-
ario de Noticias», że sprawa
Wilna doprowadzi do wojny
między Litwą a Polską, jeżeli
by marszałek Piłsudski roz-
począł w roku 1929 tym jakąś
akcją wojskową przeciw Litwie.
Dziennikarz litewski oświadczył
także, że rząd litewski zapro-
wadzi w kraju kurs języka
portugalskiego aby dobrze
przygotować swoich wychodź-
ców do emigracji do Brazylii.

Ze świata.

Francja.

Dzień 27-go sierpnia
uważają wszystkie gazety fran-
cuskie za dzień niezmiernie
ważny, bo w tym dniu podpi-
sali delegaci 15 wielkich państw
sławny pakt Kelloga
streszczający się pokrótce w
słowach: Precz z wojną
ze stosunków międzynarodowy-
ch! Pierwsze podpisał Niem-
cy tę ugodę i wyrzekli się
użycia oręża, potem inne pań-
stwa w porządku alfabetycz-
nym a w końcu i Polska. Do
innych państw posłano zapro-
szenia, by pakt Kelloga podpi-
sały i do 1-go września podpi-
sały już tę przeciwwojenną
ugodę 33 państwa. (Polska
nazwa może odstąpić po tym
podpisie i poświęcić się pracy
pokojowej, by złać naród w
jedną całość i wychować je-
dnolicie młode pokolenie. Ró-
ża ani Litwa umowy Kelloga
nie podpisały i z tej strony
Polska spokoju mieć nie bę-
dzie. Nadto Niemcy oświad-
czyli, że choć w stosunku do
Polski wyrzekli się użycia
broni to na polu prawem
przed wszystkimi możliwymi
trybunałami będą dochodziły
swoich praw i będą się domaga-
ły sprostanowania granic; bę-
dzie to już walka uzonnych,
walka na pióra, uciążliwa i
podniecająca tak naród nie-
miecki jak litewski i rosyjski
przeciw Polsce. Przyp. Red.

Zdarzyło się wielkie niez-
częście we Francji. Minister
handlu Bokanowski (pochodził
od polskich żydów osiadłych
we Francji. Przyp. Red.) wraz
z 4 towarzyszami swymi
zginął w nieszczęśliwym lotnic-
nym nad miastem Toul w drodze
powrotnej do Paryża; eksplo-
dował motor w samolocie, któ-
ry ogarnął pożar; błyskawic-
nie spadł aeroplan na zie-
mię wszyscy podróżni zginęli

na miejscu spaleni na węgiel
przez płonącą benzynę.
Włochy.
Włochy spotkały w ostat-
nich czasach trzy nieszczęścia: kszą część jego towarzyszy

Licytacja Sądowa

maszy zbankrutowanej firmy **Józefa Lane**
Poniedziałek, 10-go września o godzinie 1-szej po południu.
JAN PIOTR CURIAL, Licytant urzędowy

Zapisany w «Junta Commercial» do Estado, należycie upoważniony
przez p. Antonio Pereira, wysprzedającego «maszę» firmy José Lane, za-
staną sprzedane na licytacji wszystkie towary, które będą wystawione
dnia 4-go września przy Avenida Luiz Xavier N 16 do oglądnięcia dla
chętnych je nabyć. — Zwracam uwagę zainteresowanym, że wyspra-
dający zgodził się na licytację następujących przedmiotów:

Nieruchomości i narzędzia: 1 «charrete» z uprzężą, dwie maszyny
do tkania ożek, 1 stół do tejsze maszyn, przybory i 1 maszynna «sela»
deira, 1 waga z kilku ciężarkami, 1 manekin dla pnia, 1 stół, 1 maszynna
rączna do pisania, 3 szafy, 1 lata oleju «Singer», 5 desek piorawych ka-
blowych.

Towar: 1 sztuka astrakanu czarnego 1,00; 1 sztuka astrakanu kas-
tanowego 6,00; 1 sztuka astrakanu kolorowego 4,40; 1 sztuka astrakanu
kolorowego 4,10; 1 sztuka materji w paski 101,90; 1 sztuk materji jed-
wabnej 313, 390; 3 sztuki jedwabiu 17,80; 2 sztuki kaszmiru «ovilha»
60,00; 2 sztuki towaru w kratki «osle» 80,00; 1 sztuka tkaniny «japone»
47,00; 1 sztuka tkaniny «messia grumette» 46,00; 3 sztuki tkaniny «tara-
cone Economica» 152,00; 1 sztuka papieru «tussor jerome» 30,00; 3 sztuki
«brimbelmonte» 117,80; 1 sztuka tkaniny białej 32,70; 3 sztuki tkaniny
kolorowej 126,80; 1 sztuka tkaniny (astrakan) czarny 4,70; 1 sztuka
«brim roma» 38,70; 7 sztuk tkaniny «serotone clauda» 263,20; 1 sztuka
tkaniny białej 43,00; 4 zastawy do herbasy «2,00x1,60 teahns gumniobca»
tł zastaw do herbasy 2,50x1,60; 1 sztuka «brim de linha, 30,50; 1 sztuka
tkaniny «luizinha» bawelna podwójnie złożona 37,100; 1 sztuka kasz-
miru grubego 550; 2 sztuki «corte de gabardina» 6,00; 5 sztuk «benga-
line de la 99,10; 1 udział «de nois de algodão com barra 67; 1 sztuka
«vois de algodão 12,00; 1 sztuka tkaniny «luizinha» bawelna podwójnie
złożona 25,50; 1 joga de reposteira de algodão 1 corte de reposteiro 1,50,
3 «cortes» tkaniny z wełny lamy na ubranie 5,00; 1 udział tecido seda
phantasia 30,00; 2 «cortes» tecido «gacia phantasia 6,00; 4 odrzynki
«musseline de algodão 37,50; 2 ubrania «de voil de algodão» 4 odrzynki
«merino preto» 11,60; 1 udział «de cortes de tecido Seda» 50,40; 1 sztuka
«de noil de algodão» 12,00; 1 odrzynok «de noil de algodão» 5,60;
3 sztuki opalina suenry 96,80; 2 sztuki perkalu odbitego 68,70; 1 sztuka
tkaniny z bawelny czarnej 12,50; 2 «cortes» otomano carne 4,80;
2 sztuki tricoilne kolorowe 600; 1 tuzin par szkarpetek z bawelny dla
mężczyzn; 11 par szkarpetek dla mężczyzn; 18 par pończoch dla pań;
1 pudełko szkarpet z 9-ma tuzinami; 1 sztuka «bongaline de la 6,80;
11 ręczników włoskich do twarzy, 1 udział z 75 kg. i 500 gr. węży
w kłębach, 1 udział, z 18 kg 500 gr. bawelny snrowej.

Nieruchomości 2 loty ziemi przy ulicy Bandeirantes «Carlos
Hauer'a» pod Nr. 104 i 105.

Dni do odebrania.

1 udział «de cartões» lichwiarska, który opiewa na 65000. Uwaga: Pa-
nowie kupujący otrzymują przy satrzymaniu 20 proc. taniej. Rzeczy ku-
pione będą oddane w następnym dniu licytacji, od 9 do 11 godz., Straż
prawo do odebrania rzeczy, kto nie zgłosi się w tym czasie.

Związek Amatorów Sceny

15-go — Września — 15go

Wystawia na uroczystą nową sceny w Związku Polskim

Skalmierzanki

OPERETKA w trzech aktach, zdolna zadolnić każdego.
PRZODZIWA FABRYKA ŚMIECHU. Śliczne nowe dekoracje,
wykonane przez znanego dekoratora p. Tadeusza Wojciechow-
kiego. — Arcykomiczne sytuacje. — Doborowa orkiestra.
ŚPIEWY: Soliści, duety, tercety, kwartety, chóry i t. d. —
Starodawne kostjumy.

TANCE: Ewolucje, krakowiak, mazur, cztery pary w oryginalnych kostjumach. — **JEDNYM ŚŁOWEM DZIWIY.**

Zespół:

- Reżyserja: J. Fieński
- Śpiewy: S. Koralewska.
- Fortepian w orkiestrze — Uczennice p. Koralewskiej.
- Pieprzyk Zdun — S. Koralewska.
- Wanda — R. Lachowska
- Marcinowa, wdowa ze Skalmierzanki — I. Boguszewska
- Dosia, jej córka — H. Oldakowska
- Zuroslaw, dziędzie — R. Boguszowski
- Ekonom — J. Fieński
- Tomasz Kwik, głuchy bakałarz — A. Trojan
- Pułkownik, stryj Zuroslawa — A. Oldakowski
- Basia, — H. Kowalska
- Mągosia) Skalmierzanki; — J. Mierkowska
- Zosia — J. Bielska
- Maciek — Stefan Czarniecki
- Jemiel, dzokej Zuroslawa, — Karol Majczak
- Chóry, Skalmierzanki, Skalmierzanie i t. d.

Po przedstawieniu **BAL** w zupełnie już wykończonyj sali
Związku Polskiego.

Zamawiając już od dziś bilety i loże, bo można rzeczyć, że odciek nowa
scena w Związku istnieje tak się nie ubawiliście jak się ubawicie dnia
15-go września.

Uwaga! Loże i bilety krzesel numerowanych już są na sprzedaż
u pana I. Wróbla w Związku Polskim.
N. B. — Zaznacza się, że przedstawienie rozpocznie się punkt o
godzinie 8,30 wieczorem. Upraszam się o punktualność.

Przedsiębiorstwo Kinematograficzne — J. Muzzillo & Filhos.

CAIXA POSTAL 534 — ADRES TELEGRAFICZNY ZILLO — CAIXA POSTAL 381

W sobotę 8-go Września

Aventuras de um Cometa Komedja Firsi'a National
z Doroty Mac Kaill i z sympatycznym Jack Mulhar

W niedzielę, 9-go Września,

Horda Vermelha z królem Ken Maynard. Film ten jest Fir-
sta rozpowszechniony przez Metro Gold-
wyn i Mayer do Brazil

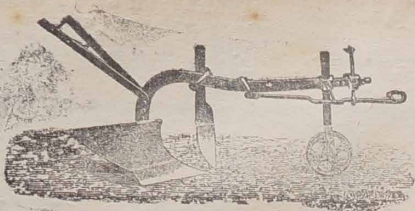
W niedzielę 9-go Września

Mercado de Corações pierwszy słynny film od Tiffary rozpowszech-
niony przez program Serrador. Mercado de Corações jest wspaniała sztuka

Poniedziałek 11-go Września 13 a soirée de arte alemã. Sztuka
Yfy z XENI
Amos de Villy DESNI **Boxeur** FIRTSCH najsympatycznej
siry artysty z Europy

Przygłowiecie się na **ROMANS Ramon Navarro**

Wkrótce **REPUBLICA i AMERICA**
ROMANS od METRO GOLDWYN MAYER z RAMON NAVARRO
i MARCELINE DAY.



Koloniści! Przed zakupem przyrządów rolniczych składu gdzie są przyrządy bardzo dobre, gwarantowane, tanie, i wogóle gdzie jest wielki w nich wybór. Abyście nie stracili ani na czasie ani pieniądzech, udajcie się do składu:

CASA HACKRADT, CURITYBA



RUA 15 DE NOVENBRO N 96 - Caixa p. 420

Koloniści! Uwaga!

Potrzeba **Kolonistów** do uprawy kawy na fazendzie **SANTO ANTONIO** - miasteczkiem **S. ANTONIO PLATINA** 12 kilometrów od tego miasta.

Warunki kontraktu: Od każdych 1000 sztuk kawy 300\$000
Rozw. Wypłata co 60 dni

UWAGA: Kolonista ma prawo sądzić sobie kukurydzę lub siłon między kawą dla siebie.

Warunki zbioru kawy: Płaci się od 75 litrów zebranej kawy 24000. Kolonista może sobie też zarobić dziennie 7\$000 poza swoją pracę.

Dom z podłogą, kryty dachówką oraz stajnia, pastwisko są do dyspozycji dla kolonisty. Przeprowadzić płaci firma ale już na miejscu.

Uwaga: Nie sprzedajemy ziemi; tylko chcemy ludzi jak powyżej na uprawę kawy w dobrym klimacie w Paranie. Potrzebujemy około 50 rodzin. Żywność i inne drobiazgi kolonista kupuje gdzie chce. Dopuszczamy robotnikom we wszystkim. W razie choroby my właściciele sumi staramy się naszymi robotnikami o pomoc.

Informacji udzieli: Administrator osobiście na tej fazendzie lub listownie.

ADRES:

Estefano Najm & Cia.

Santo Antonio da Platina
Paraná

niektórzy z nich zaginęli w wiecznych lodach północy, jak szwedzi uczonego Malmgreena grupa Aleksandriego i dwaj lotnicy poszukujący i ratujący tych rozbitków, to jest francuz Guilbaud i norwegczyk Amundsen. Ci już zaginęli na zawaze.

Łódź podwodna włoska ostatecznie na dnie morza pod Polą i 31 marynarzy uduśiło się gazami z elektrycznych akumulatorów.

Wreszcie po przelocie przez Atlantyk zginął w Rio lotnik włoski Del Prete, którego zwoł-

ki wśród wielkich honorów przewieziono do Włoch.

Jugosławia.

Duchowieństwo katolickie w Kroacji oświadczyło się za partię chłopską w polityce i przeciw przewadze Serbii; ogólnie przypuszczają, że rząd (katolickiego) księdza Koroseca w Jugosławii upadnie, a do steru przyjdzie nowy rząd ze współdziałaniem Kroatów Wogóle, zamordowanie w belgradzkiej skupczyźnie kroatyckich przywódców chłopskich Radyczów wywołuje nieszczęsne skutki dla Jugosławii i Serbów.

Islandja.

Z nadzwyczajnym powodzeniem używają islandzkie spółki rybackie samolotów do wyszukiwania w morzu ławic śledziowych, o których ruchu i kierunku przy pomocy radja zawiadamia się odpowiednio stacje rybackie w Szkodzi, czy w Norwegii, czy też na wyspach Islandji, Faroer, Orkady i innych.

POSZUKIWANIE

Piotra Steca i rodziny jego poszukuje **Bronisław Złotek, São Paulo, Rua Bandeirantes 64, Brasil.** (Z powodu niedbalstwa poczty list z 31 V dorozczone redakcji dopiero 26 VIII).

Najlepsze nałosa dostać można tylko w **POLSKIM SKŁADZIE NAJON.** **Witold Zagłowicz** Travesa Zacharias N.5. - Curitiba.

Dom murowany

ze światłem elektrycznym i z wodą na małą rodzinę za 70\$000 do wynajęcia. Informacji udziela Ricardo Lustosa - Rua Padre Anchieta, róg Visconde Rio Branco.

UWAGA!

BARDZO WAŻNA RZECZ

Kto potrzebuje okularów, niech się zgłosi do naszego składu, gdzie znajduje wielki wybór okularów wykonanych według najnowszej metody w nowoczesnym warsztacie optycznym. Posiadamy wspaniały gabinet do badania oczu oraz laboratoryjów do tego.

Badanie darmo.

Wyrabia się okulary po cenach niestychanie niskich.

Roberto Raeder

Rua 15 de Novembro N 77 - Curitiba

Jaka linja okretowa jeździć do Polski? — Tylko „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

Dlaczego? Bo tanio, szybko, luksusowo i wygodnie.

Począwszy od dnia 9 go września stała komunikacja z polskim portem Gwinea **pierwszymi polskimi statkami, pod polską flagą „KRAKUS” i „ŚWIATOWID”.** Kompanja podejmuje się sprzedażi biletów bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety zamada z Polski do Brazylii

PRZEDSTAWICIEL NA PARANE:
P. TEOFIL G. VIDAL
RUA SÃO FRANCISCO N. 60.

Podagenci i t. d. — Na okrecie **TEOMACZ POLSKI** — Opieka nad kobietami i dziećmi i t. d.
AGENCI FIRM:
Ladislau Bukowski, Ponta Grossa — Parana — Praça Barão de Guarana N 4 — Caixa postal 174.
João Szklaniacz — Prudentopolis — Parana — Praça 15 de Novembro 4.
Albert Piotrowski — Ivahy — Parana.
Ludovico Hawylik — Iraty — Parana.
Stanislaw Głuszczyński — Marechal Mallet — Parana.
João Zawadzki & Cia — Fiuviopolis — Parana.
Wł. Kucprzak — Rio Claro — Parana.
Kłkko Rolnicze, adres Ks. Zdzisłowo — São Mathous — Parana
Francisco Pasternak — Itayopolis — Alto Paraguassu — Ks. São Catharina.

KSIEGARNIA I DRUKARNIA

Antoni Rydygier & Cia. Limtd.

Rua Barão do Serro Azul N 6 - CURITYBA.

Ksiegarnia: Książki w językach: polskim, portugalskim i francuskim. Książki jskolne i pomoce naukowe dla szkół polskich i brazylijskich. Materiały piśmienne oraz książki handlowe dla wszelkich bur. **Słownik Porlugalsko-Polski, Bozmówki Polsko-Portugalskie.**

Drukarnia i litograficzna: Przyjmuje się zamówienia na roboty drukarskie i wykonuje się nabytchnym po cenach bardzo niskich.

Dewocjonalja: Rozanoce, księżeczki do nabożeństwa krajowego i zagranicznego wydawca. Figury, krzyżyki, obrazki, medaliki i t. d. Posiada na składzie **Elementarza K. Lecha, Cena \$300.**

Zecera. W Livraria Mundial
Rua 15 N. 52
potrzeba jednego zecera

Dr. J. VEIRA DE ALENCAR
Lokarz Leczy choroby kobiece i blesci drog moczowych. Pomaga przy porodach. Konsultacja:
Pharmacia Correa
Rua Marechal Floriano Póximo 22
Residencia: Rua Igassu 105 - Telef. 415

Klinika Chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Bateliffe - Telefon N. 448.

Choroby zamiejscowych przyjmują się na stały pobyt. Nowy aparat Roigean (stalo-X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier

wypadała, ale mu ją oddała za żonę. Kunda przewidywała nie dobrego, pozostawiła więc z placem w swoją drogę, a Szymek poszedł do Piotrowej.

Gdy Szymek wszedł do izby, Piotrowa uradowana, mile go powitała, opowiadając, iż właśnie przed chwilą rachowała pieniądze po nieboszczyku mezu, których jej sporo zostawił, tak, że będzie mogła dzieci opłacić a sama się utrzymać przy gruncie. Tylko o to jej chodzi, że nie może sobie dać rady z tak wielkim gospodarstwem, będąc wdową, a nie mając żadnej pomocy.

Kunda - rzecze ona - jest mi tylko zawada, bo z tego próżniaka żadnej nie mam wysługi. A więc, chociaż nie chciłam, a rzecze - iść zamaż, to widzę, iż koniecznie na to przyjdzie.

Słychać było na wsi - rzecze Szymek, - iż wam się Jędrzek zaleca, tylkoby rad, żebyście pierwiej córka za maż wydał.

Prawda - odpowie Piotrowa, - iż Jędrzek koniecznie się chciał za maż, żenił, ale ja go nie chciałam, bo to takome chłopisko, któreby zawczasu chciało wszystko zagarnąć, a potem jabym ci coś Szymku powiedział, gdybyś mi dał wiare.

— Cóż? powiedziecie mi gospodyni - rzecze Szymek - przecież ja wam zawsze daję wiare

— Oto ci powiem, Szymku - rzecze Piotrowa - iż mi się ty sto razy więcej udejasz jak Jędrzek; bo festes na więcej przyjemniejszy i słodziński, a tamten chłopisko jakby niedźwiedź!

— Ej! ocożby wam też za mnie przyszło - odrzeknie Szymek, - kiedy ja się z wami żenić nie mogę, choćbym chciał z duszy serca.

— Oczemuj się żenić nie możesz?... - zapyta ciekawie Piotrowa - nie stać cię to żenić się tytemu chłopcu?... - Nie o to chodzi, mójciwciu! - odpowie Szymek - tylko, że mi się nie godzi.

— Jakże ci się nie godzi?... - zapyta jeszcze ciekawiej Piotrowa.

— Oto - odpowie Szymek, - gdyż mnie się parzy żenić z waszą córką.

Piotrowa zrozumiała zagadkę i wpadła w największą złość, chciała okłamać biał Szymka; co mu zaś powie, o jakim, tego powtarzać nie wypada. Dostała, że po wielu krzykach i płaczach rzekła:

— To ja sobie od dziś dnia weź. I niech mi się na oczy nie pokazuje, bo ona już nie jest moją córką, ani ja za swoją przyszedł nie chce. Ja ją zabiję na miejscu, gdy tylko przyjdzie.

— Oj! gdybyście Kundę chcieli bić, to wam zapowiadam, iżbym jej bronil, a na waszym wszystkim o wiem ludziom rozpowiadając!

Ze zaś Szymek obnażomionym był z różnemi tajemnicami domu, przeto wiedział wszystkie sprawy Piotrowej, i jedną za drugą jej wyliczał, pytając: „czy już dość, lub mam jeszcze więcej gadać?” - Piotrowa przestraszona, iż Szymek zna te wszystkie sprawy, a razem upokorzona, musiała z Szymkiem zawsze ugodę, zwała się więc browolnie dać okłęk i wasele sprawi; powtórnie że za córka da śląku dwieście refalskich, krowa, korale i morgę słońca na szesł lat; a na ostatku, że córki bić nie będzie ani jej przesładować, bo gdyby się ważyła, to się cała sprawa wytoczy. Kiedy na tę ugodę Piotrowa przystała, powróciła właśnie Kunda z pola, i rzucając łopatą, prosto-wała znużone kości, gdy jej matka rzekła:

— Pójdź tu Kunda na sprawę: Oto mi tu Szymek upadł do nóg prosiąc, abym cię za niego wydała; alem ja się wogawola przyczem mu, bo nie wiem twojej myśli, czy chcesz iść za niego? Więc powiedz (z cicha) mi wiaro!

— Już ci mamz matulisu - odpowie Kunda, upadając matce do nóg - kiedyś tak ochciecie, byłabym matulisi Szymka odstąpiła, bo mi tam nie było pilno iść za maż jak wam matulisi! tak - Mnie się nie spieszy - odpowie matka, - ale tobie więcej... bo już ludzie gadają i idzie o to, aby się Szymek chciał przedzej ożenić.

— Ja tam nie wiem koniecznie kiedy - rzecze Szymek, - gdyż dopiero muszę tatulisu uprosić, bo oni mi się dadzą żadną miarą żenić, i chyba się teraz na dwieście refalskich zlakomiam. Ale gdyby nie chciały pozwolić, tobyście musieli jeszcze ochcieżyć ze sto, albo drugie tyle!

— Na świecie, nigdy! - odpowia z gniewem Piotrowa - a ocożby mnie zostało?

— Zostałby wam gruntu i cato go spadarstwo - rzeknie Szymek, - a nam byłysie tylko garnek oddali, co

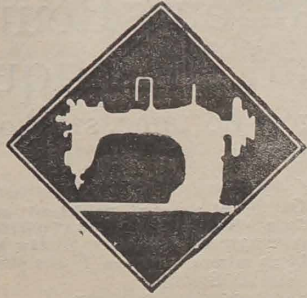
ekonomi i polowego. Same tylko kobiety zamężne czyli gospodynie śpiewają, i idą zaraz za dziełkami niosącami, a wieńce, to zaś najpiękniejszą postępują muzyką. Za kobietami idą gospodarze milozęgi i poważnie, trzymając rękę w kieszeniach, parochy zaś idą za nimi a dopiero dzieci i młoda hołota boso i w koszulkach wyśkakują za wszystkimi. Popycha się za swawoli, przewraca i cieszny. Na kilkanaście kroków przed dworem, niewiasty podniosły głos, i chociaż niezgodnie i krzykliwe, to przecież doniosłe powtarzały zwrołki onych urzędowych pieśni, a muzyka zamilkła, aby się głos ten pięknie wyłuszał, a słowa były zrozumiałe. Stałał oszak przed dworem, dobowiano do kołnisi, państwo wyszli na ganek, powiali gronade, a dziewczyny z wieńcami, które ponoszą już przodowały w prawy, o bróciwcy się niby parę razy w tańcu, zajęły z głowy wieńce i złożyły je na stole w pokój państwa. Państwo dali każdej podarunek w gotowiznie i za ochcieli do waszej zabawy.

— Muzyka niegadała na ławie pod jesionem - ucieła polonera. Meżozęni najznakomitsi dostojniwstwem, wystąpili do tańca jako to: kowal, stolarz, bedłsiwsiwny był Szymek do Kundy i Kunda i do Szymka, bo jak się w dwa do tańca dobowali, tak się już ciagle śmie trzymali i jedno drugiego nie opuścił. Piotrowa upokorzona ale zadziwiona, nie traci odwagi i odszukuje Jędrka a znowu słodkimi słowy do tańca wywołuje, mówiąc do niego: „Oczemuj się wypierasz Jędrusiu, kiedy ja ci rada aż strach! i gruntu na ciebie zapisać o co zostało po nieboszczyku, to będzie twoje!”

— Ej, dajcie mi tam pokój - rzecze Jędrzek - przyjdzie się o to z wami nie, ludzie śmieją! Także już letnia, i powinnybyscie statkować, a wam się jeszcze było czego zachować, ja waszego majątku nie potrzebuję, ani się z wami żenić nie chce. Przedzobym się tam jeszcze z waszą córką ożenić, ale kiedy już do niej bednarzyk chodzi, to niech dokonoczy, co zoczył.

— Widzieliście? - rzecze obrażona Piotrowa - Jędrzek ma się zachować i Choleby Kuril! Oj! nie będzieś jej miał, i ani jej powachasz! Ja sobie znalazł chłopca jeszcze tęższego od ciebie, a ty zostaniesz na zawase nędz-

Jedyna Maszyna do Szyca PHOENIX



Tak dla użytku domowego jak i dla krawców, szwaczek, szewców, rymarzy i t. d. — Zawsze są do nabycia wszelkie dodatki do maszyn do szycia i różne przyrządy

Sprzedż na spłaty.
RIC RDO HOENE & Cia.
RUA BARÃO DO RIO BRANCO 67 — CURITYBA.

Cosulich Line Trieste

Okrety odchodzą z Santos: DO EUROPY:

DO BUENOS AIRES
Marta Washington 26 go Września

Szyfarkty z Europy: Znakiemc urzędzone pośrednictwo w zamówieniach sztykart z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okrety odchodzą z Triestu.

Główni agenti: **Sociedade Anonima Martinelli** — S. Paulo: Rua 15 de Novembro 35 — Santos: Rua 15 de Novembro 34.
Proście o Informację: **JOAO NOCITI**
Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 68 — Curitiba

Leilão — LICYTACJA.

Każdego wieczora można nabyć na tej licytacji naczynia kuchenne, szklanki, materiały kaszmirowe, parasole, płótna, obuwie, białe, zegarki, ubrania gotowe i t. p. — Korzystajcie z okazji.
João Pedro Curial specjalny licytator. Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier N 16.

RESTAURACJA

Rua Mar. Floriano Peixoto N 21 na dole Marechal Deodoro.
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady we ług życzenia klientów. Codziennie pierwowzorne pieczywo. Zawsze świeży szops. — Obsługa w polskim języku.

Księgarnia
Przybory kancelaryjne i szkolne. Devocjonalia i przybory kościelne.
C. E. SCHULZ & Cia.
Dawmie Cesar Schulz
Rua Barão Serró Azul 66 — 72 (dawniej 12 — 14) Curitiba
Telef. 1150

RESTAURACJA.

Smaczne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szutarko najlepiej przygotowane, do tego napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantica.
Travessa Zacharias N. 11 na różniak — Curitiba.

João Pedro Curial

Lelloieiro Oficial Matriculado aa M. M. Junta Commercial do Estado e com Depósito no Thezouro. Przyjmuje przedmioty i rzeczy ruchome i inwentarz nieruchomości na sprzedaż przez licytację Leilão. Ma zawsze na składzie szkła, maszyny do szycia, różne narzędzia, kszmiry, ubrania gotowe i dużo innych rzeczy. — Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier 16 — Curitiba.

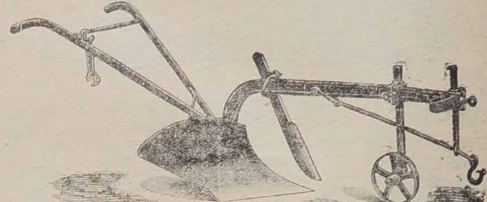
RESTAURACJA

Deposito Atlantica
Rua Mar. Floriano Peixoto N 83
róg Praça Carlos Gomes
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

VANADIOL

Grande Tonico Phosphato.

Co dzień wydaję się recepty na to lekarstwo medycy Brazylji i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Couto, Austragésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. D'ogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto jaqueż i inni lekarze.



Każdy Kolonista chcąc mieć dobre plugi nie powinien ich kupować g dziebądż tylko szukać ich w składzie jak w
CASA METAL
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140
Jose Hauer Junior & Cia.
gdzie są plugi stalowe, tanie i gwarantowane.

BALSAMO S. HELENA

combate todas as dores.
BALSAMO SANTA HELENA jest do nabycia we wszystkich aptekach

Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane Farby BAYER

CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 52 — Curitiba

Prawdziwa ZIEMIA KAWOWA

Terra rocha apurada.
Kolonizuje się ziemie pod plantacje kawy w rozmiarach rozmiarze przy samej stacji Japira w cenie 400\$000 za akier. Nabyca może otrzymać ziemię w dwóch ratach płatnych w przeciągu roku bez żadnego procentu od pozostałej sumy. Klimat bardzo zdrowy. — Ziemia legalna bez żadnych intruzów.
Wszelkiej informacji udziela **Antoni Dorabialo — Palmeira Parana**

FABRYKA MEBLI

Leonarda Wollniskiego
Fabryka: Alameda D. Isabel 255 (24) — Curitiba — Parana
Przyjmuje się obstanki oraz wykonuje się wszelką pracę w zakresie mebli różnego stylu, szafy, biura, kredensy i t. p. Styl nowoczesny. Roboty znakomite. Poleca się Rodakom. — **Swoj do swego!**

KAWIARNIA - BAR

Rua São Francisco 55, Curitiba
Zawsze najlepsza kawa, różne ciastka i świeży szops i inne napoje nationalne i zagraniczne.
W nadziei, że **Szanowni Rodacy** życiwilli popierać będą moją filię, która niedawno zdobyła się.
Zostają z poważaniem **JAN KUBIS**
Główny mi skład znajduje się w ABRANCHES niedaleko kościoła na terenie Twa im. «Władysława Jagiełły», z którym zawsze najżywiej współpracuję.
Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w «Ludzie».

Apteka Polska

Założona w roku 1877.
JOÃO VIDAL NETO
Curityba — Rua Floriano 22 — róg Mar. Deodoro — Parana — Telefon 482.
Wielki wybór w dręgiach. Produkty chemiczne. Lekarstwa nationalne i zagraniczne. Recepty załatwiała się szybko i z największą ostrożnością.
Konsultorium: D-rów Moreira, Borges de Macedo i t. d.
Najlepsza apteka w mieście. Załatwia się zamówienia w dzień i w nocy.
Mówi się po polsku.

rzem tak, jak drisiał jesteś, i jeszcze mnie będziesz o kawalek chleba prosił, bo ja mam po nieboszczyku pełen garnek pieniędzy, a wszystkoby było twoje, gdybyś mnie był chciał, a teraz to się ani na te pieniędzy nie popatrzyż — Justyna widząc, iż Piotrowa rozmawia z Jędrkiem, zbliżyła się jako swatka, i była się, kiedy ją zaprasza na weselo? — Idźcie do djabła z waszem weselom — odpowie znużony Jędrak, — mogłaby mi być babka a czepia mi się jakby jaka pokusa! Boże odpnuś! — Ależ głupie chłopie! — rzecze Justyna — gardziś takim majtkiem! gdzież ty takiej baby dostajesz?... — Dajcie mi pokój! bo nie chce! — rzecze Jędrak. — Musisz chacie! — odpowie Justyna — bo ja twoja ciotka, więc ja ci każe. — Chocłbyście mi nie wiedzieli jak przykazywali — rzecze Jędrak, — to słu chać o tem nie chce. Wolę iść w służbę za wolarza, jak się ze starem babkiewm wiazę. Czy was lieho jakie opętało, czyście się wódki opily, czy co?... — Szyście?! — rzecze do Justyny Piotrowa — Jemu się Kundy zachowie! — Nie zachiewa mi się — odpowie Jędrak — bom wam powiedzial, że kto krać! niech i skoczyć. — Widziacie! — rzecze Justyna — Kundy mu się zachowie! A cóżby ty miał z Kundy?... — Jąbym tam już nie miał — odpowie Jędrak, — chyba bednarczyk to przejdźby co miał. — Nie miał ty gęba o bednarczyk — rzecze w gniewie Piotrowa, — boby tu przedko przyszło z wami do okazji. Jego na oko w chalupie nie widzialam, ani Kunda z nim słowa nie mówila. Dopiero pierwszy raz jedno się drugiego do tafos chwycito. — Oj, niech cię Bóg broni Jędrku! takie nawet słowa z gęby wypuszcz — doda Justyna. — Kunda jest dziewczucha jak szko, ale dla ciebie, ona za młoda, tylko co Piotrowa, to dla ciebie prawie. Jędrak już nie nie odpowiadał, tylko zabrał się i odszedł z dożnyków bo go baby nudzily i wyszły się ludzkiego pośmiewiska. Piotrowa widząc to, rozpamiętała się gniewem wreszcie upokorzona, nie ocalała także w przedmiotem ludzkiego urągania. Poszła więc

do koła tafozących i wyciągnęła Kundo, mówiąc ze złością: «Dość się natafo wałaś, pójdz do domu». Prosiła się órka, prosił i bednarczyk i chwycił Piotrowa za nogi, ale im się nie pomogli; baba się uparla, wzięła órkę za rękę i odgnęła do domu. Wstawiła się już i Justyna, ale i ta uporu przemódz nie mogła. Ludzie zobaczywszy to, jeszcze bardziej śmiać się poczęli i różne robili wnoski, które nie wychodziły na korzyść ani órki ani matki. — Już się dożnyków odechciało Piotrowej, jak Jędrak odszedł — mówili jedni. — A może też i syna bednarzowego zardrościł órce — mówili druzzy. — Już też to takie babko niemile — rzekną inni, — że wolalbym całe życie bez baby zostać jak się z nią żenił. — Ona cały ten majątek po mężu straci — doda ktoś z boku, — bo tylko pije a za Jędrkiem lata! — Kiedy tak surowo a może i sprawiedliwie, ludzie Piotrową sadzili, ona w domu odbywała zawzięta ze swą órką walkę, bo Piotrowa widząc że córka się więcej od niej podoba, zniechę tego upokorzenia nie mogła, i obiecała jej dokończąc, szpiegować i najtrwarsza obciążać pracą! — Już była blisko północ, a tancerze tak się rozchukali, dziewczęta tak się rozbaślały, iż bytyby się do białego znie zabawiali. Leż świeco jedna po drugiej gasy w latarniach, z innych nie osadzano. Wódka, piwo i inne trunki, do suchej kropki wyszyknowano, a inne już nie dawali. Na trawnikach leżeli tu i owidzie pijaki, a niektożury wracając do domu, przewrócili się na drodze, lub potoczyli się w rów, lub załegli w poprzek groble do karozny wiodące. Dzieci zebrały się w kupki, zaszły w klombach — jak w gniazdku psisklęta. Kształwo też chciało spocząć, bo dość mieli tych baów i skrapzów groby, które zawsze na jedną nutę. Ekonom w jego połącznym glosem odezwał się: «pauz! dzieć! spaci! Jużście się dość nabawili! Gospodarze i baby nawnpó! pijana, poszły do dworu dziękować za uobech; te ostatnie chciały się wdać w przy dłuższą gawede, ale ich połącznawo. Muzyka więc na czele gale polubeza, a za nią szpęła się gromada, przerażenie i hukają, i zamie

rzyła wstąpić do karozny, aby dotarować do rana. Zyd stoli zmiarkował, iż będzie więcej balamuctwa i zabijatyki jak płaństawa i zysku, do karozny ich nie wpuscił, ale im się rozęść każal. Radzi nie radzi, zabrał się do domu i rozspalył po różnych drogach i ścieżkach, pokrzykując i śpiewając, ile kto miał gardla!... — Na drugi dzień ogrodnik rozpoznał się nie mógł z dziedzińcem. Kola przez tancerzy wdeptane, nie pozostawily ani jednej trawki, leż przedstawily obraz kłopotliwa. W klombach krzewina i kwiaty polamane i zniszczone. Poręcze polamane, bo na nich łumnie siadano. Słowem ogrodnik za głowę się wziął — nie wiedząc, od czego zacząć, aby do dawnego porządku przyprowadzić wyspieszonym dawniej dziedzińcem! Oczelad się też dworska popila, zaspala, i w poniedziałek nie bylo żadnej roboty, albo tak licha, iż za nic jej leżyć nie można. Ekonom się gniewał, ale Pan się oieszył, iż się gromada ubawily, i że jakieś mile wspomnienie gościnnego we dworze przyjąca zachowa. Uważano, iż Wojciech z Żośką nie byli na dożnykach, leż się to łatwo pojmuje, gdyż Wojciech, człowiek spokojny, nie lubił zgletku ani hulatyki, a Żośka nie umiała tafnozować, i nigdy tego nie lubila, bo nigdy w życiu na żadnej muzyce nie bywała. Matka byłaby jej nie pozwolila, wreszcie, nie miałaby i w ozem na zabawy chodzić, a co najwazniejsze, to że Józek na wojnie! więc jakżeby ona mogła się weselić, kiedy on tam może krew leża. — Wojciech dawno nie miał listu od syna, i to go bardzo trapiło. Gdy zaś przeuczo, jakie miał przy powrocie z odpustu sprawdziło się; więc teraz znowu meczył się i dręczył przeuczeniem, iż Józek chory, i ciagle o tem mówił. Żośka zaś i Agnieszka, które więcej miła w Bogu nadziei, nie podzielały obawy Wojciecha, chociaż także uleskniły za święszą od Józka wiadomości.

czyka, ale pomiarokowała, iż on znnow więcej się órce jak jej zalecał, i mo no tem oburzona była. Zardrości jej od dziennie się wzmagał; stosunek z Kundą stawał się trudniejszym, i dlatego wspólne pozycie bylo prawie niepo dobnem. — Idź sobie gdzie w służbę — mówiła Piotrowa do órki, — bo ja o cie, o czy moje widzieć nie chce i próżno mi tu w domu zaważdasz. Ani z ciebie pracy ani żadnej w domu pomocy. Strzelasz tylko ślepiami za tym Szymkiem, a ja cie za niego nie wydam, ani on cie też nie chce, gdyż z ci ani zagowa z toba ma żenić? kiedy ja ci ani zagowa z gruntu nie ustapię, bo jak Tomek (s/n) z kryminalu wrócił, to gospodarstwo będzie na niego. — Gdzie ja pójde — odpowie z placzem Kunda, — kiedy niki mnie w służby nie przyjmie, gdyż tatulusz onia wieś nie cierpięła, a Tomek za krakiel siedzi w Krakowie. — To idź do drugiej wsi — rzecze matka — zawsze ludzie do roboty dziewcziki potrzebuja. — Kiedy mnie już koniecznie wy pedzacie — rzecze Kunda, — to i pójde, gdzie mnie ócie zanosia, tylko o to mi chodzi, iż się Szynek obiecał za mna żenić. — Widziacie?! — rzecze Piotrowa — zeniaczki się jej zachiewała próżniakowi! Właśnie, będzie się z toba co tohu zenić! Gdyby ócie z grobu zmar tohu wychwał, toby cie tak kłom za nie pomysłenie przeparzył, iżbyś nie wiodziła, skądś rodem!... O to, we łopate i idź mi zaraz w pole poprzebierając i idź okolo oziminy, a spuś woda na sąsiadowe pole, aby mi ozimina nie wygniała. A od drugiej niedzieli wystęraj mi się o służbę, bo ja cie w chalupie cierpieć nie bede. — Kunda wzięła lopate, i poplakując, leniwo szła w pole, kiedy spoyka ma o tam, drodze Szymka i opowiadała mu o tam, co zasło w domu, a razem narzeka, że jest nieszościłwa i że się ledwie wdała, że jest zapodziejca. Szymek jak może tak był przeklęta i zareza, iż się chce żenić, ale że mu óciej broni, leż że ma nadzieję w przedmianu ojca i doprowadzienia tej rzeczy do skutku. Wreszcie, naradziwszy się z Kundą, na tom się nęro, iż on pójdzie do Piotrowej, a będzie ją prosił, aby órki z domu nie